

Jacek Wijaczka

Szkolnictwo elementarne w Prusach Książęcych w XVI i XVII w.

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 89-98

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY RECENZYJNE i POLEMIKI

Jacek Wijaczka

Szkolnictwo elementarne w Prusach Książęcych w XVI i XVII w.*

Praca Düsterhausa dotarła do Polski z dużym opóźnieniem i dlatego nie była jeszcze recenzowana w żadnym polskim czasopiśmie historycznym. Jest to rozprawa doktorska powstała na Uniwersytecie w Bonn pod kierunkiem prof. Waltera Hubatscha. Autor przedstawił szkolnictwo elementarne w Prusach Książęcych w XVI i XVII w., opierając się głównie na wizytacjach kościelnych. Wykorzystane zostały źródła archiwalne znajdujące się w Archiwum Państwowym w Getyndze (dziś w Berlinie Zachodnim) i w Archiwum Kancelarii Unii Kościołów Protestantckich w Berlinie. Źródła drukowane to przede wszystkim ewangelickie ustawy kościelne i szkolne z XVI i XVII w. Obszerny jest zestaw literatury, z której korzystał autor. Znajdują się w nim m.in. takie prace: Paula Tschackerta, poświęcona historii reformacji w Księstwie (t. 1 zawiera opracowanie dziejów Kościoła ewangelickiego w Prusach Książęcych do 1551 r., a t. 2 i 3 dokumenty); doktorska rozprawa Johannes Brehma, dotycząca rozwoju ewangelickiej szkoły elementarnej na Mazurach od reformacji do końca panowania Fryderyka Wilhelma I (1688—1740); Emila Waschinskiego prace dotyczące wychowania i nauczania w państwie Zakonu Krzyżackiego do 1525 r. oraz oświaty kościelnej na Warmii, Prusach Zach. i Poznańskiem¹. Ponieważ szkolnictwo parafialne tego okresu nie ma zbyt wielu opracowań nie tylko w Polsce², ale i w Europie³, cieszy więc powstanie tej pracy.

Składa się ona ze wstępu, wprowadzenia, pięciu rozdziałów, streszczenia, dodatku zawierającego inwentarze szkolne, przypisów, spisu źródeł i literatury oraz indeksu miejscowości. Zanim przejdziemy do omawiania pracy, warto zaznaczyć, że początkowo działania reformacji nie sprzyjały szkolnictwu. Potrzebowało ono bowiem ciągłości rozwoju, a to w okresie namiętnych polemik i burzliwych sporów nie bardzo było możliwe. Współcześni niezbyt dobrze oceniali wpływ nowego wyznania, luterańskiego, na

*W związku z książką Gerharda Düsterhausa, *Das ländliche Schulwesen im Herzogtum Preussen im 16. und 17. Jahrhundert*, Bonn 1975, ss. 288.

1 Tschackert, *Urkundenbuch zur Reformationsgeschichte des Herzogthums Preussen*, Bd. 1—3, Leipzig 1890; J. Brehm, *Entwicklung der evangelischen Volksschule in Masuren im Rahmen der Gesamtentwicklung der preussischen Volksschule von der Reformation bis zur Regierungszeit Friedrich Wilhelms I*, Königsberg 1913; W. Waschinski, *Erziehung und Unterricht im deutschen Ordenslande bis 1525*, Diss. Theol., Breslau 1907; tenże, *Das kirchliche Bildungswesen im Ermland, Westpreussen und Posen*, Bd. 1—2, Breslau 1928.

2 A. Karbowiak, *Szkoły diecezji chełmińskiej*, Rocznik Tow. Nauk w Toruniu, t. 6, Toruń 1899; S. Kot, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce w XVI—XVIII w.*, Lwów 1912; S. K. Olczak, *Szkolnictwo w Wielkopolsce w XVII i XVIII w.*, Lublin 1978; S. Tync, *Szkolnictwo i wychowanie w Polsce w XVI w.*, w: *Kultura staropolska*, Kraków 1932, ss. 316—351; E. Waschinski, *Chronik der Pfarrschulen Pommerns bis 1772 mit Nachrichten über das evangelische Bildungswesen der Landschaft, Bromberg* 1935; tenże, *Das Schulwesen der Lande Lauenburg und Bütow bis 1773*, Zeitschrift für Geschichte der Erziehung und des Unterrichtes, 1914, Jg. 4.

3 J. Delumeau, *Le catholicisme entre Luther et Voltaire*, Paris 1971; J. P. Locatelli, *L'enseignement primaire et les maîtres d'école à la fin du XVIII^e siècle dans le diocèse d'Auxerre*, Revue d'histoire de l'Église de France, 1971, t. 57, nr 158, ss. 95—196.

rozwój oświaty i nauki. Erazm z Rotterdamu pisał w jednym z listów do Willibalda Pirckheimera: „Tam gdzie panuje nauka luterańska, tam jest upadek wszelkich nauk”⁴. Nie oznacza to jednak, że Luter, Melanchton i inni reformatorzy nie doceniali roli wykształcenia i znaczenia szkół. Wprost przeciwnie. Istotą reformacji było przecież, że na nowo odkryta prawda chrześcijańska ma być dostępna wszystkim wiernym, a nie tylko wąskiej grupie ludzi wykształconych czy teologów. Wymagało to oczywiście zapoznania najniższych warstw społeczeństwa z, co najmniej, podstawowymi elementami wykształcenia, pisanem i czytaniem.

Luter uważał, że prawem i obowiązkiem władzy świeckiej jest zakładanie i utrzymywanie szkół. Przyznawał nawet władcom prawo do zmuszania miast i wsi, aby je utrzymywały, czemu dał wyraz m.in. w piśmie *An die Burger und Ratsherren in deutschen Landen, dass sie christliche Schulen aufrichten und halten sollen* z 1524 r.⁵ W przypadku gdyby rodzice nie chcieli wysyłać swych dzieci do nauki, należy zmusić ich do tego siłą: „Sądzę, że także tutaj władza świecka ma obowiązek zmusić poddanych, aby wysyłali swe dzieci do szkoły”⁶.

Gdy w 1525 r. książę Albrecht zsekularyzował państwo Zakonu Krzyżackiego i wprowadził nową religię, stanął m.in. przed nim problem nowych kadr do zarządzania Księstwem. Pozyskanie prawników, pastorów, nauczycieli itd. z Rzeszy praktycznie nie wchodziło w rachubę. Wobec tego musiał postawić na wykształcenie własnych poddanych. Szkoła miała jednak służyć przede wszystkim Kościołowi i jego nauce. W ustawie krajowej z 1525 r. było jednak niewiele o szkole, wspomniano tylko, że nauczyciele mają być wynagradzani częściowo z dziesięciny oraz, że dla dobra chrześcijaństwa, wskazane jest, aby utrzymywano szkoły, a szczególnie są one potrzebne w dużych miastach⁷.

Najważniejszym i najobszerniej traktującym o oświacie elementarnej dokumentem była ustawa z 1568 r. opracowana przez biskupów pomezjańskiego Georga von Venediger i sambijskiego, Joachima Mörlina zwana *Bischofswahl*⁸. W 1571 r. przetłumaczył ją na język polski Hieronim Malecki. Regulowała ona zasady wybierania biskupów i określała ich obowiązki. Przy tej okazji zebrano w niej wszystko to, co do tej pory ustawy krajowe i kościelne mówiły o szkołach i nauczycielach.

Już na początku znajduje się fragment odnoszący się do szkoły: „Nawet tam gdzie są małe szkoły powinno się na nieszpory odśpiewać jeden albo dwa niemieckie psalmy. Nie powinno się jednak śpiewać wszystkich niemieckich pieśni, tak na wsi jak i w miastach, tylko psalmy Lutra”. Patroni (*Kirchenväter*) mieli troszczyć się o utrzymanie pastorów i sług szkolnych, dbać o kościoły i szkoły oraz wypłacać pensje. Żaden nauczyciel, „ohne Rat, Wiessen und Willen” pastora nie mógł być zatrudniony ani zwolniony. Nie określono wprawdzie wysokości pensji nauczycieli, ale wskazano na źródło, z którego ma ona pochodzić. Każda rodzina ma płacić 8 szelągów na rok, tylko ci, którzy posiadają więcej niż 9 łanów, będą bardziej obciążeni. Zwolnieni byli jedynie ci, których dziesięcina nie przekraczała tej sumy.

Książę Albrecht polecił swym biskupom — aby przepisy *Bischofswahl* nie pozostały tylko martwą literą — co roku lub co 2 lata przeprowadzać wizytacje parafii w obecności starosty wizytowanego starostwa i radców książęcych. Następni władcy Prus Książęcych

4 „Wo immer die lutherische Lehre regiert, da ist Untergang der Wissenschaften”. Erazm z Rotterdamu do Willibalda Pirckheimera 20 marca 1528 r., cyt. za: *Handbuch der Kirchengeschichte*, t. 4, Freiburg—Wien 1967, s. 243.

5 Druk w: Martin Luther, *Pädagogische Schriften*, hrsg. Hermann Lorenzen, Paderborn 1957, ss. 64–83.

6 „Ich halte aber dass auch die Obrigkeit hier schuldig sei, die Unterthanen zu zwingen, ihre Kinder zur Schule zu halten”. Cyt za J. Brehm, op. cit., s. 1.

7 W. Sehling, *Die evangelischen Kirchenordnungen des 16. Jahrhunderts*, Bd. 4, Leipzig 1911, s. 39.

8 E. Sehling, op. cit., ss. 72–122.

także wydawali rozporządzenia dotyczące oświaty parafialnej, nie odbiegały one jednak zasadniczo od tego co zawarto w *Bischofswahl*.

Wizytacje szkół przedstawił autor w rozdziale drugim. W XVI w. główny ich ciężar spoczywał na biskupach krajowych. Biskupowi towarzyszyli w ich podróży notariusz lub sekretarz, odpowiedni starosta, czasami też archiprezbiter i prawnik, w miastach przedstawiciel rady. W XVII w. komisja wizytacyjna składała się początkowo albo ze starosty, prawnika z konsystorza i pastora, albo z dwu prawników jako przedstawicieli rządu krajowego, członka konsystorza i pastora. Wyniki wizytacji były przedstawione w protokołach zawierających, w najkorzystniejszym przypadku, przebieg wizytacji, jej wyniki oraz udzielone zalecenia.

Protokoły wizytacyjne z Prus Książęcych zawierają mniej informacji o przebiegu, a więcej o wynikach wizytacji (dochodach i wydatkach, budynkach, życiu i zachowaniu się sług Kościoła) i o wydanych zaleceniach. Pierwszy protokół dostarczający informacji o szkolnictwie parafialnym pochodzi z wizytacji w 1529 r. przeprowadzonej przez archiprezbitera z Kętrzyna, Michała Meurera, na polecenie ks. Albrechta. „Winien — on — wszystko zło i to wszystko, co jest szkodliwe, z życia kościelnego usunąć, aby poddani byli wychowywani w nowym, czystym duchu i nauce”⁹. Zwizytował on wówczas: Szestno, Milki, Orzysz, Okartowo, Lisowo, Elk, Straduny, Juchę, Kalinowo, Mikołajki i Ryn¹⁰.

Książę osobiście także wizytował parafie na przełomie 1542/1543 r., wizytacje przeprowadzali też jego urzędnicy. Najobszerniejsze jednak informacje o oświacie parafialnej pochodzą z wizytacji biskupów: Joachima Mörlina (1568—1571), Tilemana Heshusiusa (1573—1577) i Johannesa Wiganda (1575—1587).

Prośby i skargi związane ze szkolnictwem, a skierowane do władców Prus Książęcych przedstawił G. Düsterhaus w rozdziale trzecim. Wyróżnił 10 rodzajów skarg, m.in. o niesprawiedliwe zwolnienia z posad i zabieranie pensji, na brak budynków kościelnych (plebanii, szkoły) itp.

Rozdział czwarty traktuje o rozwoju oświaty parafialnej w Księstwie w XVI i XVII w. Dążono wówczas do tego, aby w każdej parafii znajdowała się szkoła. Na początku drugiej połowy XVI stulecia, jak stwierdza J. Brehm, w 81 z 94 parafii (licząc filie w Jabłonce, Małdze i Elganówku) byli już nauczyciele, natomiast w pozostałych miano ich zatrudnić jak najszybciej¹¹. Obecność bakałarza nie oznaczała automatycznie istnienia budynku szkolnego. Ze wspomnianych 81 parafii wiadomo, że w 40 miejscowościach były budynki przeznaczone do celów nauczania, brak ich było w 11¹². Co do reszty brak informacji.

Szkoły urządzano w różnych miejscach, np. w Mikołajkach w szpitalu, a w Piszu w domu pastora. Oczywiście stan budynków szkolnych był różny, z 40 parafii tylko w 23 były one jakie takie¹³. Budowa szkoły należała do gminy miejskiej lub wiejskiej albo do patronów. Państwo nie udzielało żadnej pomocy w tym względzie. Budynki były zazwyczaj drewniane i składać się miały z izby szkolnej i pomieszczenia mieszkalnego dla nauczyciela. Niejednokrotnie była to jednak ta sama izba.

Po zniesieniu urzędów biskupich, margrabia Jerzy Fryderyk starał się kontynuować ich pracę. Po jego śmierci doszło do ogólnego upadku szkolnictwa, na co złożyło się kilka przyczyn, a szczególnie wojna trzydziestoletnia, klęski i zarazy czy wreszcie spory między władcami Księstwa a stanami.

9 Cyt. za: J. Małek, *Michał Meurer — reformator Mazur*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1962, nr 3, s. 566.

10 Ibidem, s. 566.

11 J. Brehm, op. cit., s. 10.

12 Ibidem, s. 11.

13 Ibidem.

W rozdziale piątym przedstawił autor stosunki szkolne w parafiach wiejskich. Wyodrębnił tu 4 grupy nauczycieli: po studiach mogący zostać także pastorami; bakalarze, którzy trochę studiowali, ale nie posiadali kwalifikacji do objęcia urzędu pastora; rzemieślnicy; nauczyciele, o których nie wiadomo ani skąd pochodzą, ani czy w ogóle studiowali, ani jakiego są wyznania. Należało do nich nie tylko nauczanie. Wypełniali także różne obowiązki kościelne, które w praktyce stały przed szkolnymi. Żądano od nich otwierania i zamykania kościoła, utrzymania w czystości ołtarza, ambony, chrzcielnicy, dostarczania świeżej wody do chrztów, śpiewania podczas nabożeństw oraz dzwonięcia na modlitwę. Niekiedy dochodziły jeszcze inne obowiązki, np. sprzątanie cmentarza.

W XVII w. występuje także wszędzie obowiązek głoszenia przez nauczycieli, w każdą niedzielę przed kazaniem, pięciu prawd wiary, a także wykładanie nauki Lutera. Wynagrodzenie otrzymywali bakalarze w określonej z góry wysokości, wypłacane im przez patronów. Jednak nigdy pensja ta nie starczała na utrzymanie. Ustalano ją, z braku jednolitych przepisów, według możliwości parafii, dochodów kościelnych i wykształcenia nauczyciela. Pieniądze pochodziły z podatku zwanego „Rauch-Schüler” lub „Schulmeistergeld” w wysokości 8 szelągów od „dymu”. Płaciła go także szlachta. W razie potrzeby pensję nauczyciela, za zgodą starosty, uzupełniano z dziesięciny. W XVII w. wydaje się, że dochody z tego podatku wszędzie były przeznaczone na opłacanie nauczycieli.

Elektor brandenburski Fryderyk III w swojej Erneuerthen Instruktion z 1699 r. skarżył się, że prawie nigdzie dziesięcina nie jest płacona w całości i w określonym terminie. Wizytatorzy powinni upomnieć społeczeństwo, aby uiszczало daninę na określony dzień, św. Marcina (11 XI). Kto nie zapłaci do dnia św. Katarzyny (25 XI), winny będzie jej podwójną wysokość. Patroni mają prawo zabierać wolnym i chłopom konie oraz wozy w zastaw, aż do chwili uregulowania płatności. Kto się będzie temu sprzeciwiał, powinien być srogo ukarany. Do płacenia zobowiązana była także czeladź, natomiast szlachta i inni „vornehme Leute” dziesięciny nie oddawali. Upraszczać można powiedzieć, że w XVI w. niewykształcony („ungelehrte”) nauczyciel otrzymywał przeciętnie 12—15 grzywien, a wykształcony („gelehrte”) 30—50 grzywien rocznie. Pensja była wypłacana w czterech ratach. Do wynagrodzenia należało także bezpłatne mieszkanie z oborą i ogrodem, ten ostatni wierni mieli otoczyć płotem. Wszystkim nauczycielom należał się również dochód w naturaliach, tzw. kalendy. Stałe sumy miewali także z wyszynku wódki i kramarstwa. Ten przywilej doprowadzał często do konfliktów z szynkarzami. W 1633 r. elektor Jerzy Wilhelm pisał, że doszło do jego uszu, iż pijący wychodząc z karczmy idą do szkoły, aby tam dalej raczyć się wódką. Nie dosyć, że jest to zły przykład dla młodzieży, na której oczach to się dzieje, to jeszcze nauczyciel odciągany jest od swych obowiązków. Proponuje tedy, aby nauczyciele otrzymywali od szynkarzy odszkodowania, a sami nie prowadzili już więcej sprzedaży alkoholu. W 1666 r. konsystorz sambijski ponownie proponował — dla uzdrowienia oświaty kościelnej — zabrać wyszynk wódki pastorom i nauczycielom. Sprawa ta się przeciągała i dopiero pod koniec XVII w. podkreśla się z zadowoleniem podczas wizytacji, że żaden bakalarz nie handluje już wódką. Z tą sprzedażą wiązały się bowiem niejednokrotnie skargi na nauczycieli, że sami bardzo często znajdują się pod jej wpływem, zaniedbując w wyniku tego swoje obowiązki i deprawując młodzież. Dotyczyło to zresztą nie tylko Prus Książęcych, także w katolickiej Rzeczypospolitej były podobne kłopoty. Synod poznański z 1642 r. zobowiązywał dziekanów do baczenia na nauczycieli, by ci nie byli „opojami i gorszycielami” i nie handlowali alkoholem¹⁴. Kilka lat wcześniej (1634) także synod diecezji kujawskiej uchwalił, że: „Pleban ma także dawać na to bacność, aby dyrektor

¹⁴ J. Łukaszewicz, *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794*, t. 1, Poznań 1849, s. 321.

szkoły, jak i organista i młodzieńcy, którzy się w szkole znajdują, żyli trzeźwo, uczciwie i spokojnie”¹⁵.

Wracając do dochodów nauczycieli w Prusach Książęcych należy wspomnieć, że należały do nich jeszcze opłaty z racji uczestniczenia w chrzcinach i pogrzebach. Jak wynika z wizytacji, każda wieś miała dostarczyć furę drzewa do szkoły. Później, każde dziecko chodzące do szkoły miało zaopatrzyć nauczyciela w małą furę opalu, co niewątpliwie mieściło się w dochodach.

Wiek uczniów trudno ustalić, wydaje się, że mieścił się on w granicach 5—13 lat. Okres uczęszczania do szkoły w parafiach wiejskich to maksimum 2 lata. Szkoły były jednoklasowe, a liczba uczniów znacznie się wahała. Latem, ze względu na prace w polu, nauka prawie wcale nie odbywała się, dopiero zimą uczniowie pojawiali się w szkolnej izbie. Co do ich liczby, autor stwierdza, że tylko w niektórych relacjach z wizytacji jest ona podawana, np. w Dźwierzutach w 1686 r. do szkoły chodziło 15 chłopców, mimo że parafia była duża, w Kobułtach w tym samym roku uczęszczało na nauki tylko dwóch uczniów, a w Targowie siedmiu. Aby podnieść liczbę uczniów, w niektórych miejscowościach zagrożono rodzicom, że jeśli nie będą wysyłać swych pociech do szkoły, zapłacą karę jednego funta wosku. Najczęściej uczniami byli tylko chłopcy, bardzo rzadko wspomina się o nauczaniu dziewcząt, jak np. w 1576 r. w parafii Mątyki w starostwie Iława. U Brehma znajdujemy jeszcze jedną informację o nauczaniu dziewcząt. W Nidzicy mianowicie polecono aby „glöckner” uczył także dziewczęta¹⁶.

W Rzeczypospolitej natomiast nie tylko protestanci zakładali szkółki dla dziewcząt, jak np. w Poznaniu, ale chodziły także one do katolickich szkół elementarnych, o czym świadczy zalecenie synodu diecezji chełmińskiej z 1642 r., aby w szkołach tych dziewczęta w jednej izbie z chłopcami się nie uczyły, gdyż jest to obraza moralności¹⁷.

Najważniejszym przedmiotem nauczania była nauka katechizmu, w następnej dopiero kolejności czytanie i pisanie. Czasami uczono jeszcze rachunków. Najważniejszymi zaś środkami nauczania, jakimi dysponowali nauczyciele, były tablica i *Mały katechizm* Lutra. Uczniowie w ogóle nie posiadali żadnych książek i nie mieli nawet możliwości ich pożyczania. Nauczyciel mógł natomiast korzystać z biblioteki pastora, do której oprócz *Malego katechizmu* Lutra, Biblii, śpiewnika należały także dzieła teologiczne, historyczne i literackie¹⁸.

W 1529 r. ks. Albrecht zakupił 400 postylli i rozdzielił je między pastorów w Księstwie. W Pasyumi wizytatorzy w 1579 r. obok Biblii, postylli i katechizmu zalecali do wykorzystania *Cantional polnisch*. Śpiewnik ten ułożony przez Hieronima Maleckiego, był szeroko rozpowszechniony i służył nauczycielom do nauki śpiewu w polskojęzycznych parafiach. Nauka katechizmu łączyła się bowiem wszędzie z nauką śpiewu. Z tego względu już bardzo wcześniej powstał szereg ewangelickich zbiorów pieśni kościelnych. W 1527 r. pojawiły się 2 takie zbiory, których autorem był przypuszczalnie sam ks. Albrecht. Zawierały one cykl pieśni o życiu Chrystusa. Później ukazały się następne zawierające m.in. pieśni ułożone przez Lutra, Speratusa i Poliandra.

Uderzające, że w spisach inwentarzy parafialnych nie ma żadnych podstawowych, świeckich podręczników do nauki czytania, pisania i rachunków, jak np. wydany w 1525 r. elementarz *Eyn Bökeschen vor de leyen unde kinder*, który zawierał alfabet, 10 przykazań i pacierz¹⁹. Obok niego były w użyciu w XVI w. elementarze z obrazkami i *Poetische*

15 Ibidem, s. 322.

16 J. Brehm, op. cit., s. 20.

17 J. Łukaszewicz, op. cit., s. 328.

18 O bibliotekach pastorskich patrz: I. Gundermann, *Die Anfänge der ländlichen evangelischen Pfarrbibliotheken im Herzogtum Preussen*, *Blätter für deutsche Landesgeschichte*, 1974, N° 110, ss. 103—154.

19 *Geschichte der Methodik des deutschen Volksschulunterrichts*, hrsg. von Christoph Kehr, 1877, Bd. 2, s. 335.

*Kalender Kononrata von Dankrotzheima*²⁰. Metoda nauczania pisania w Prusach Książęcych nie różniła się od używanych gdzie indziej. Czytania pisma ręcznego i drukowanego uczono oddzielnie. Na początku XVI w. było więcej niż 200 podręczników rachunków wydrukowanych po łacinie, ale żadnego egzemplarza nie udało się stwierdzić w szkołach Księstwa. Obok książek brakowało także uczniom na wsiach przyborów do pisania i papieru. Głównym celem nauki było opanowanie podstawowych wiadomości we wspomnianych przedmiotach nauczania. W nauce czytania i pisania cele były niejednokrotnie ograniczone. Niektóre bowiem wsie wysyłały tylko po to chłopców do szkoły parafialnej, aby w niedzielę w kościele mogli przepowiadać słowa modlitwy, czytać z postylli albo z katechizmu. W związku z tym większość dzieci uczęszczających do szkół wiejskich nie wychodziła poza umiejętność czytania prostych tekstów. O wiele bardziej niż dzisiaj, sukcesy i niepowodzenia w nauce zależały od nauczyciela, który z reguły całe swoje życie pracował w jednej miejscowości.

Początkowo na Uniwersytet w Królewcu wybierali się tylko uczniowie z większych miast, już jednak pod koniec XVI i na początku XVII w. sytuacja ta uległa zmianie. Coraz więcej królewieckich studentów pochodziło z mniejszych miejscowości i wsi. Było to niewątpliwie związane ze wzrostem poziomu nauczania elementarnego. W latach 1544—1579 studium Mazurzy pochodzili z następujących miejscowości: Dąbrówno — 5, Olsztynek — 9, Nidzica — 20, Działdowo — 5, Pasym — 15, Ryn — 2, Pisz — 9, Elk — 7, Olecko — 2, Orzysz — 1, Sorkwity — 2, Straduny — 2, Lisunie — 2, Ostrokollen²¹ — 1, Nakomiady — 1, Szczytno — 3, Mrągowo — 4, Myśligoszcz — 2²². Czyli w ciągu 35 lat było to 92 studium. Po 1580 r. wzrasta liczba studium, pochodzą oni z: Dąbrówno — 12, Ostróda — 15, Olsztynek — 25, Nidzica — 31, Działdowo — 41, Szczytno — 18, Pasym — 26, Szestno — 14, Mrągowo — 5, Ryn — 11, Pisz — 25, Elk — 47, Olecko — 31, Węgorzewo — 27, Giżycko — 10, Orzysz — 6. Do tego trzeba doliczyć jeszcze kilka parafii, skąd pochodziło 1—4 studium, byli to przeważnie synowie pastorów²³. W latach 1619—1649 spośród 7294 studentów królewieckich, 2604 pochodziło z Księstwa — ze 142 miejscowości oprócz Królewca, między nimi po jednym z Wróbla, Windy i Dębów.

Budynki szkolne stały obok kościołów i służyły zarazem nauczycielom jako mieszkanie. W protokołach z wizytacji wiele było na nie skarg, liczne bowiem nie miały nawet kominów. Utrzymanie budynków szkolnych, ich naprawy, sprowadzanie sprzętów i ogrodzenie ogrodu nauczyciela należało do parafii. Na końcu książki Düsterhausa zamieszczono inwentarze niektórych większych parafii. O ile w pierwszych latach istnienia Księstwa szkoły nie dysponowały zbyt wielkim dobytkiem, to z biegiem lat sytuacja zmienia się wyraźnie na korzyść. W 1545 r. w Pasłęku, wymieniono w inwentarzu tylko jeden stół z szufladą i łóżko, kilkanaście lat później (1557 r.) oprócz wymienionych już rzeczy, są: jedna duża, jedna mała tablica, *Psalterz* Lutra w wydaniu niemieckim, jeden śpiewnik w cenie dwóch grzywien. W 1578 r. dodać do tego trzeba m.in. dzieła Cicerona, poematy Wergiliusza, dwie pierzyny, jedną poduszkę, jedno prześcieradło, jedną ławkę przy piecu. W Dąbrównie w 1579 r. oprócz pierzyny, piernatu, stołu, łóżka, psalterza po niemiecku, kancjonału po łacinie znajdujemy też śpiewnik napisany w języku polskim.

Przejdźmy do uwag krytycznych dotyczących G. Düsterhausa. Wspominając o wizytacjach przeprowadzonych przez Michała Meurera, wymienia on dwie, jedną z 1529 r., a drugą z 1531 r. (ss. 62—63). Nie wspomina o trzeciej, a drugiej w kolejności,

20 Ibidem, s. 335.

21 Ostrokollen = Scharfenrade — Ostrykót: S. Rospond, *Słownik nazw geograficznych Polski zachodniej i północnej*, cz. 2, Wrocław 1951, s. 682.

22 J. Brehm, op. cit., s. 33.

23 Ibidem, s. 33.

którą M. Meurer odbył w 1530 r. na terenie Natangii²⁴, wspólnie z komisarzem książęcym, Zygmuntem Rautherem. Urzędnik ten towarzyszył mu zresztą w następnej podróży wizytacyjnej. Odbyła się ona wiosną 1531 r.; zwizytowali wówczas Szestno, Mrągowo, Pasym, Ryn, Pisz, Drygały, Białą Piską, Kumlisko, Trelkowo, Miłki i Targowo²⁵. Warto dodać, że właśnie działalność M. Meurera upowszechniła protestantyzm wśród katolickiej dotąd ludności polskiej na Mazurach, stąd zwie się go reformatorem Mazur.

Nie zajmuje się autor bliżej patronami kościołów (Kirchenväter). Wymienia wprowadzie ich obowiązki (płacenie poborów pastorom i nauczycielom, dostarczanie książek, opieka nad kościołem i szkołą), ale nie wspomina, czy w związku z tym mieli jakieś prawa. Ilu ich miała parafia, z jakiej warstwy społecznej pochodzili? Na te pytania nie znajdujemy odpowiedzi. W Prusach Książęcych prawo patronatu należało do księcia i do szlachty. Potwierdzenie tego znajdujemy m.in. w źródłach dotyczących pertraktacji polsko-brandenburskich, z 1603 r., o przeniesienie lenna pruskiego na elektorów brandenburskich. Przedstawiciele elektora stwierdzili wówczas: „Co do prawa patronatu, to przysługuje ono wyłącznie księciu, kilku baronom i szlachcicom. Co do kościołów, to wszystkie są przeznaczone dla wyznania ewangelickiego”²⁶. G. Dūsterhaus nie wymienia żadnego z patronów z nazwiska, chociaż niektóre z nich są znane. W 1579 r. patronami w Myślicach byli Hannisch von Podweiken, Fabian Bruchmann von Miswalde i Jakob von Kuschainen²⁷. Ciekawe, że pensję nauczyciela w tej parafii wyznaczono według zarządzenia książęcego i wynosiła ona 15 szelągów²⁸.

Nie zajmuje się bliżej autor nomenklaturą używaną dla określenia osoby nauczyciela. W swojej pracy nazywa go najczęściej „Schulmeister”, czasami „praecentor” (s. 156) lub „Rektor” (s. 179). Świadczy to jednak, że osobę nauczyciela nazywano różnie. Jak wiemy, w Rzeczypospolitej nauczyciela wiejskiego urzędowo nazywano „kierownikiem szkoły” (rector scholae, ludirector), czasem „magistrem” i to bez względu na wykształcenie. W XVII w. nazywano go „scholirega” lub „scholarcha”, z końcem tegoż wieku „bakalarzem”. Pospolicie zaś mówiono nań „klecha”²⁹. E. Waschinski w swojej pracy stwierdza, że w badanych przez niego obszarach, ludność niemiecka używała najczęściej określenia „Schulmeister”, wymienia jednak też inne nazwy: ludimagister, ludimoderator, scholae praefectus, moderator scholae, baccalaures, succentor³⁰.

Sytuacja nauczycieli w protestanckich Prusach Książęcych i katolickiej Rzeczypospolitej wykazuje dużo podobieństw. I tu i tam, pastor i proboszcz byli bezpośrednimi zwierzchnikami bakalarza, decydując o jego zatrudnieniu lub zwolnieniu³¹. Także w Małopolsce, a najprawdopodobniej i na innych obszarach Rzeczypospolitej nie było jednolitej zasady wynagradzania nauczycieli. W Małopolsce pensja wahała się między 2 a 12 złp rocznie, a najczęściej wynosiła 4 złp i nie starczała na utrzymanie. Nic dziwnego skoro niejednokrotnie była niższa od rocznych poborów kucharki proboszcza³². W szkole uprawiano również wyszynk wódki, czasami za zgodą, a czasami bez zgody proboszcza³³. Wracając do sprawy wyboru nauczyciela, to z biegiem czasu przepisy

24 J. Małek, op. cit., s. 566.

25 Ibidem, s. 567.

26 *Władztwo Polski w Prusiech Zakonnych i Książęcych (1454—1657)*. Wybór źródeł, opracował i wstępem poprzedził A. Vetulani, Wrocław 1953, s. 216.

27 I. Grünke, *Das Kischspiel Miswalde, Kreis Mohrungen*, Münster 1973, s. 33.

28 Ibidem, s. 34.

29 S. Kot, op. cit., s. 90.

30 E. Waschinski, *Das kirchliche Bildungswesen*, Bd. 1, s. 99.

31 S. Kot, op. cit., s. 78.

32 Ibidem, s. 83.

33 Ibidem, s. 81.

w tym względzie uległy zmianie. Ustawa *Bischofswahl* (1568 r.) mówiła — jak już wspominaliśmy — że o przyjęciu decyduje pastor, a kandydat ma być przeczegaminowany przed objęciem urzędu przez biskupa. Co do zwolnienia to chyba nie mogło ono obejść się bez zgody patronów, gdyż kilka lat później (1575 r.) biskup Heshusius wizytując Borki w parafii Ilawa Pruska, upomniął pastora, aby przestrzegał przepisów i nie zwalniał nauczyciela bez zgody patronów (ss. 86—87). Widzimy więc, że parafianie początkowo nie mieli prawa głosu w tej kwestii. Sytuacja zmieniła się dopiero w 1639 r., kiedy to wydany wówczas *Recessus Generalis* stwierdzał, że o wyborze mają współdecydować także parafianie. Wprawdzie nadal żaden kandydat nie mógł być zatwierdzony bez zgody pastora i pozostawało obowiązkiem pastora przedstawić go do egzaminu, już nie przed biskupem, a przed starostą i archiprezbiterem, to jednak musiał teraz kandydat być wysłuchany i zaakceptowany także przez wiernych gminy.

Nie tylko w Prusach Książęcych i nie tylko parafianie chcieli mieć wpływ na wybór nauczycieli, także nauczyciele woleli podlegać gminie niż pastorom. W relacji z archidiakonatu pomorskiego, z 1584 r., stwierdza się, że nauczyciele wiejscy podczas sporów z pastorami powoływali się na to, że są zatrudnieni przez wiernych i pastory nie mają nic do nich³⁴. Pastor z Czerska skarżył się, że nauczyciel został wybrany nie przez niego, lecz przez patronów i wobec tego nie ma do niego żadnego prawa³⁵. Inne podobieństwa pomiędzy Prusami Książęcymi a Rzeczpospolitą, to sposób przeprowadzania wizytacji i ich zakres. Wynikiem przeprowadzonej kontroli były zawsze protokoły sporządzone przez notariusza publicznego, które później oprawiano zwykle w księgi³⁶. Wizytacje przeprowadzane, tak jak i w Księstwie, według formularza, w którym m.in. znajdował się punkt dotyczący szkół³⁷.

G. Düsterhaus stwierdza, że uczono w języku ojczystym uczniów i nigdzie nie był znany przymus nauczania w języku niemieckim (s. 185). Nie mogło być inaczej, jeśli ks. Albrecht chciał, aby nowe wyznanie dotarło do wszystkich poddanych. Poza tym jednym z głównych założeń reformacji było nauczanie Ewangelii w językach narodowych. Spowodowało to rozwój polskiego piśmiennictwa religijnego w Prusach Książęcych, którego przedstawicielami byli m.in. Jan Seklucjan i Jan Maletius³⁸. Jak pisze autor, w inwentarach szkolnych wielokrotnie wymieniana jest jedna z prac J. Maletiusa. Jest to *Krótki katechizm to jest nauka chrześcijańska*, wydrukowany po raz pierwszy u J. Weinreicha w 1546 r.³⁹ Ze względu na brak na Mazurach pastorów znających język polski sprowadzano ich z Rzeczypospolitej. Byli to m.in. Boreccy, Wanowscy, Grzegorzewscy, Myślentowie. Wielokrotnie podkreślano w relacjach z wizytacji, że w wielu miejscowo-

34 E. Waschinski, *Das kirchliche Bildungswesen*, Bd. 1, s. 100.

35 Ibidem, s. 100.

36 A. Tomczak, *Kancelaria biskupów wrocławskich w okresie księgi wpisów (XV—XVIII w.)*, Toruń 1964, s. 60.

37 W formularzu bpa Marcina Kromera z 1581 r. tak pisano: „Po ukończeniu wizytacji kościołów parafialnych i parafian nie wylączając proboszcza, należy wizytować także szkoły i poznać: zarząd szkoły, liczbę uczniów, sposób nauczania pisania, czytania i śpiewu, kształtowania obyczajów oraz książki dawane uczniom do czytania. Należy polecić nauczycielom, by dawali uczniom katolicki katechizm do nauki podstawowych prawd wiary. Katechizm ten niech będzie taki, jaki ojcowie jezuici uznają za stosowny do wykładania swoim uczniom w odpowiednim czasie. Książki nauczycieli. Należy obejrzeć książki nauczycieli; zakazane i podejrzane (o herezję) trzeba usunąć jak wyżej. Dokładnie zbadać wiarę, życie i obyczaje przełożonych szkół i nauczycieli, zapytać także, czy jest im wypłacane wynagrodzenie za pracę. — Należy obejrzeć czy budynek (szkolny) jest w dobrym stanie, czyim kosztem zwykle buduje się czy remontuje szkołę”: J. Kalinowska, J. Wiśniewski, *Najstarszy warmiński formularz wizytacyjny z czasów biskupa Marcina Kromera (1581)*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1979, nr 2, ss. 154—155, 163.

38 E. Sukertowa-Biedrawina, *Polskie piśmiennictwo i szkolnictwo w Prusach Książęcych w XVI—XX w. Z dziejów Warmii i Mazur*, Olsztyn 1958, s. 84.

39 H. Barycz, *Malecki Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 19, s. 298.

ściach nauczyciele powinni znać język polski i niemiecki, jak np. w Piszcu: „Powinno się z czasem dążyć do tego, aby był nauczyciel znający polski i niemiecki język”⁴⁰. Düsterhaus nie podaje, że na wsiach najprawdopodobniej używano częściej języka polskiego w nauczaniu, a czasami jednak zdarzało się, że wizytatorzy próbowali narzucać język niemiecki⁴¹. Nie wyjaśnia autor bliżej przyczyn i okoliczności zlikwidowania urzędów biskupich, co — jak się wydaje — zaważyło na rozwoju szkolnictwa elementarnego. W luteranizmie głową Kościoła zostawali poszczególni władcy, w tej sytuacji zachowanie urzędów biskupich ograniczałoby ich pozycję w państwie. Dlatego też w drugiej połowie XVI w. w krajach protestanckich wprowadzono ustrój konsystorski. Urzędnik konsystorza pobierający pensję od władcy nie miał już takiej pozycji jak biskup. W Prusach Książęcych stało się tak po śmierci ostatniego biskupa ewangelickiego, Johanna Wiganda. Wraz z jego zgonem obydwa biskupstwa — pomezzańskie i sambijskie — pozostały nie obsadzone. Stany Pruskie chciały jak najszybciej wybrać następców, jednak margrabia Jerzy Fryderyk opowiedział się za systemem konsystorskim. W wyniku tego 9 grudnia 1584 r. przedłożono Stanom Pruskim ustawę o konsystorzach⁴². Właściwe kolegium miało składać się z trzech teologów, trzech świeckich prawników i radcy, który miał przewodniczyć w zastępstwie księcia⁴³. Stany wprawdzie protestowały, ale nie na wiele się to zdało. Urzędy biskupie zachowały się zaś w Księstwie początkowo tylko dlatego, że dotychczasowi biskupi katolicy, Jan Polentz i Erhard von Queiss opowiedzieli się od początku po stronie reformacji⁴⁴.

Rozwój oświaty wiejskiej w Prusach Książęcych w XVI i XVII w. nie przebiegał w sposób ciągły, Düsterhaus wyodrębnia kilka okresów. Pierwszy trwa od sekularyzacji państwa zakonnego i wprowadzenia reformacji (1525 r.) do podróży wizytacyjnej ks. Albrechta na przełomie lat 1542—1543. Książę położył wówczas podwaliny ewangelickiego Kościoła krajowego, z czym wiązało się szkolnictwo elementarne. Kontynuować to dzieło mieli inni. Zadanie to od 1568 r., początku drugiego i najbardziej efektywnego okresu, spoczęło na barkach biskupów krajowych. Kierowali się oni przepisami *Bischofswahl* i licznymi wizytacjami doprowadzili do tego, że w 1587 r. w większości parafii był nauczyciel, w którego rękach spoczywała nauka katechizmu, czytania i pisania. Upowszechnieniu i poprawie poziomu oświaty sprzyjał wówczas wzrost zamożności Księstwa. Jak twierdzi Düsterhaus, poziomem oświaty Prusy Książęce mogły konkurować z innymi terytoriami Rzeszy. Po śmierci margrabiego Jerzego Fryderyka, który od zniesienia urzędów biskupich starał się kontynuować ich poczynania, rozpoczyna się trzeci okres: od 1603 r. do około r. 1640. Znamionuje go ogólny upadek oświaty w wyniku sporów między — najczęściej nieobecnymi — władcami, elektorami brandenburskimi a Stanami Pruskimi oraz licznymi epidemiami i wydarzeń wojennych. Zaniechano wizytacji. Zmienić się miało na lepsze z chwilą objęcia rządów przez Fryderyka Wilhelma. Nowy władca zarządził wiele lokalnych i regionalnych wizytacji, wydał nowe przepisy dotyczące oświaty. Jednak — jak pisze Düsterhaus — wojny ze Szwecją i Rzeczpospolitą zniszczyły nadzieję na sukces odbudowy. Szczególnie, według autora, przyczyniły się do tego polskie najazdy na południowe i południowo-wschodnie części Księstwa, zwłaszcza zgon hetmana W. Gosiewskiego (s. 206).

40 „es soll mit der zeit dahin getrachtet werden, damit man einen gelarten desellen, welcher in deutscher und polnischer sprache kundig”. Cyt za J. Brehm, op. cit., s. 14.

41 Ibidem, s. 21.

42 J. Petersohn, *Bischofsamt und Konsistorialverfassung in Preussen im letzten Viertel des 16 Jahrhunderts*, Archiv für Reformationsgeschichte, 1961, Nr 52, s. 200.

43 Ibidem, s. 201.

44 J. Maltek, *Ustawa o rzędzie (Regimentsmattel) Prus Książęcych z roku 1542. Studium z dziejów przemian społecznych i politycznych w lennie pruskim*, Toruń 1967, s. 152.

Wizytacje w czasach panowania Fryderyka Wilhelma i Fryderyka III miały przede wszystkim na celu odbudowę kościołów i szkół, uregulowanie dochodów sług kościelnych i unormowanie stosunków panujących w Kościele i szkolnictwie. Nie myślano o rozwoju oświaty, lecz o powrocie do jej dawnego stanu. Mimo starań obu elektorów, sytuacja nie była najlepsza. W zachowanych relacjach wizytacyjnych ze starostwa szczycieńskiego, z lat 1694, 1695, szczególnie zwraca uwagę zły stan szkół miejskich w Szczytnie i Pasymiu⁴⁵. Postęp widać jedynie w tym, że coraz więcej wykształconych teologów pozostaje nauczycielami, aby z tego miejsca ubiegać się jednak o urząd pastora. Książce G. Düsterhausa przydałyby się jednak mapki przedstawiające rozmieszczenie szkół parafialnych w starostwach.

Na zakończenie stwierdzić trzeba, że książka Düsterhausa była potrzebna, gdyż przedstawia tematykę do tej pory mało znaną. Nie oznacza to oczywiście, że wszystko w tym zakresie zostało już przez autora wyjaśnione i nie trzeba kontynuować jego badań.

45 J. Brehm, op. cit., s. 43.